

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach
sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18,00 mk. pol. z odnośnieniem do domu przez listowego 27,— mk. pol.
Ogłoszenia inserentów zamieszczalnych w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na
pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Poczta Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązań co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisano dnia lub na bliżej
określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą
i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieciężko.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla
Przedmiejska 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781.

Rękopisów nam nadesłanych
— nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu.
Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na
pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia
kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach
sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filija w Tczewie dla Polski
ulica Dworcowa nr. 1.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku
Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12). Tel. 1781.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXX. ||

Gdańsk, na środę 22-go grudnia 1920 r.

|| Nr. 294.

Wszechniemcy u siebie.

Onegdaj dobiegł do kresu kongres nacjonalistów pruskich w Królewcu.

Człowiek, jak wiadomo, wypowiada się najotwarciej i najszczerzej, gdy się znajdzie wśród swoich, we własnym domu.

Otóż Prusy Wschodnie i Królewiec, to Ojczyzna i dom, to ognisko i centrum wszechniemieckie. Prasa koalicyjna trafnie nazwała Prusy Wschodnie swego czasu gniazdem imperjalizmu, mybyśmy dodali niemniej słuszenie hakatyzmu. Partja ojczysta w okresie wielkiej wojny, czy Kapp po wojnie, plebiscytowe gwałty, czy plebiscytowe bezprawia w zaludnionych ludnością polską obwodach Prus Wschodnich, formowanie nadbałtyckich grup awanturnych barona von der Goltza i Bermonda czy też nowsze, Orge-szy, Wehry, z których część pokazała popieszyła bratnim duszom kowieńskim poprzez granicę z pomocą, oto etapy rzucające się jaskrawo w oczy, etapy na drodze wydeptanej nielitościwym butem staropruskiego buta i zarazem nacjonalistycznej buty, etapy na krzyżowej drodze ludu mazurskiego i warmińskiego.

Powiedzieliśmy, że zebrani na swym kongresie nacjonalistycznym w Królewcu wszechniemcy byli u siebie. A także mówili jak u siebie. Przed nami leży np. tekst mowy pastora dra Rittera.

Powołując się na autorytet Lutra i Bismarka od razu gwałtownie napadł wszechniemiec na rząd berliński, rząd ten według dra Rittera nie jest wogóle rzędem, bo nie jest panem u siebie. Niemcy wogóle nie mają ludzi u steru, którzyby umieli rządzić. Od 9-go listopada, dnia rewolucji, wogóle stronnictwa i rządy u Niemców są słabe i nieudolne.

„Staropruska polityka Bismarka i jego duch, to jedyna zbawienna polityka w Niemczech. Ducha pruskiego należy wywołać znowu z pod ziemi, gdzie się skrył, ducha, który cztery lata podtrzymywał energię walki przeciw światu (!).“

Po nim przemawiający aptekarz Riewers z ławy był już zupełnie otwarty. Oto kilka kwiatków:

„Skandaliczny pokój wersalski podarł ziemię nadwiślańską na cztery części. Stary Gdańsk hanseatycki jest wolny, ale z łaski Polski. Nasza stara niemiecka (sic!) Wisła dostała się pod „kulturę“ polską. Do naszych braci za słupami granicznymi, którzy się dostali pod jarzmo polskie, apelujemy: „Dotrzymujcie nam wierności my po was przyjdziemy!“ Teskniemy za dniami, którymi z uwolnionej ziemi nadwiślańskiej uczyni znowu stare Prusy Zachodnie.

Tylko siła jest podstawą państwa, tylko siła broni prawa.“

Radny miejski Krollmann uważa za rzecz konieczną wyrazić podziękowanie kongresowi stronnictwu międzynarodowemu, że w kwestji Górnego Śląska energicznie i całkowicie opowiedziało się przeciw autonomji G. Śląska, i że frakcja sejmowa tegoż stronnictwa odrzuciła bezwzględnie konstytucję pruską.

Samorząd pruski przedrewolucyjny, to według p. Krollmanna najcenniejszy klejnot narodu niemieckiego. Mówca rządu rozwiązania powstałych na tle rewolucyjnym rad gminnych.

Pan Plehwe z Dwaryszek przemawia z kolei w imię agrarjuszowskiego Związku Włościańskiego (Bund der Landwirte). Wewnętrzny cel musi być usunięcie

socjalistów z rządu pruskiego. Mówca stwierdza na mocy materiału statystycznego, że produkcję zboża i paszy spadły w Niemczech w porównaniu do roku 1913-go o 35 proc. Pan Plehwe zwraca się gwałtownie przeciw oddawaniu bydła i nierogacizny koalicyjnej, krzycząc że koalicja sama ma sobie przyjść po bydło. Zmartwychwstać winien i musi duch staropruski, cienie Fryderyka Wilhelma I., Fryderyka II. Bismarka, Moltkego, Roona, Wilhelma I. i wojny wyzwolenicze roku 1813. Spodziewamy się, że niebawem orzeł pruski podejmie znowu lot swój ku słońcu!

P. Kreder stwierdza, że nacjonaści mają dużo silnych zwolenników, także w innych stronnictwach, a zwłaszcza w centrum katolickim.

Baron Gayl zgłasza rezolucję o utrzymanie formacji wojskowych których rozwiązanie domagają się komisje kontrolne Ententy. Rezolucję taką jednogłośnie przyjęto.

Jeżeli się zważy, jak silne zastępy zaprzęgiły się do rydwanu wszechniemieckiego w wolnym mieście Gdańsku, wtenczas łatwo się zrozumie, że niemieckich nacjonalistów w Gdańsku, których kongresy pruskie szowinistów nie powinny by ani grać ani ziębić, zbyt gwałtownie paliło serce, aby się mogli obyć bez udziału w fanfaronadach wszechniemieckich.

Już na samym wstępie przewodniczący kongresu prowincjonalnego p. Restorff nie omieszkął powitać specjalnie serdecznie delegatów gdańskich.

Pan Restorff wywodził między innymi: „Losiem gdańskich przyjaciół partyjnych interesujemy się specjalnie troskliwie. My Wschodnioprusacy kładziemy największy nacisk na to, by Gdańsk pozostał niemieckim. Przywileje pewnego mocarstwa w Gdańsku za przyzwoleniem Ententy uważamy za nieuzasadnione. Protestujemy ostro przeciw ufortyfikowaniu Gdańska od strony Prus Wschodnich i morza (aha!). Widzimy, że w Gdańsku kroczy idea narodowo-niemiecka i to na czele. Superintendent Reinhardt z Gdańska, którego podziwiamy i do którego mamy najgłębsze zaufanie, umiał obudzić ducha nacjonalistycznego wśród swych współobywateli gdańskich. Nasza niemiecko-narodowa partja jest decydującym czynnikiem w Gdańsku. Naśladujmy przykład Gdańska a osiągniemy ostateczny cel nasz.“

Wspominam też — mówił dalej przewodniczący — obudzenie się ducha narodowego w czasie plebiscytu, było to odzyskanie ducha roku 1914. Zachodniopruskim delegatom mamy nadzieję, wkrótce powinszować powrotu na łono swego prowincjonalnego związku zachodniopruskiego (!).

Działdowskim i Kłajpedzkim ziomkom zachowamy wierną pamięć aż do powrotu i do zniszczenia traktatu wersalskiego, którego historia niewątpliwie dokona. My niem. narodowcy Prus Wschodnich uważamy za Alfę i Omegę polityki zjednoczenia rozerwanej traktatem całości Prus.

Rządowi berlińskiemu wyrażamy najostrożniejsze wotum nieufności gdyż nie uwzględnia należycie ważnej kwestji Wschodniopruskiej.

Następują długie wywody o potrzebie wojska, któreby było przepojone duchem

nacjonalistycznym i organizacji wojskowej w Prusach Wschodnich, w której to kwestji centrum katolickie i partja ludowa idą z partją niem. nar. ręką w rękę.

Specjalnym jadem hakatystycznym zaprawił swą przemowę znany antypolski wojownik i hakatysta prof. Hoetzsch. Oto kilka ustępów z jego przemowy:

„Na ruinach przyjaźni rosyjsko-niemieckiej wyrosł polski imperjalizm. Ramionami polipa sięga on po Dźwinę, Rygę, do wyjścia Wisły i Gdańska. Są to tylko wspomnienia historyczne, ale rzeczywistość, że powstaje federalizm bałtycki, a odosobione Prusy Książęce mają paść jego ofiarą. Minęły dni blasku czerwonego i czarnego orła. Politykowi marchii wschodniej zaciskają się zęby, gdy ma o rzeczach takich mówić.“

Jeszcze nas przygniata jarzmo traktatu wersalskiego. Podług tego traktatu żyć nie możemy i nie chcemy. Rozwiązaniu organizacji wojskowych w Prusach oprzemy się. Turcja już się wyzwoliła z pod traktatu pokojowego i odzyskała swą niepodległość. Stoimy w pośród likwidacji traktatu. Nie na wieczność zawiera się traktaty pokojowe.

Naszą ideą przewodnią, naszą troską jest, powiadam to otwarcie „Germania irredenta“ (huczne brawa!) Nie rezygnujemy ze starego niemieckiego Strassburga nie rezygnujemy z Gdańska, z niczego nie rezygnujemy. Żadamy plebiscytu dla korytarza pomorskiego.

Walka z Francją toczy się przez 1000 lat, walka ta nie ustała, choć wzięła obrót dla nas mniej korzystny. Znam Polaków, ich język i dzieje. Podziwiam energię życiową tego narodu. Nie możemy mieć wspólnie w ręku ujścia Wisły. Nie możemy zrezygnować z tego, cośmy zniemczyli, z owoców zwycięstwa (!) wielkiego króla pruskiego.

Niemcy i Moskale należą do siebie. Nie potrzeba nam eksportu żydów ze wschodu. Łotwa i Litwa, oto pomosty do narodu rosyjskiego. Prusy Wschodnie należy otaczać specjalną opieką, gdyż one nam dostarczą mężczyzn do armji, którą mieć będziemy (huczne oklaski). Żadamy monarchji i powrotu Hohenzollernów.

Coż bardziej demaskuje cele i wysiłki wszechniemców wschodniopruskich i ich adherentów gdańskich, jak to, co mówią otwarcie sami o sobie, w swym własnym domu!

Echa wystąpienia kardynała Bertrama.

Bytom, (E. E.) Koła polskie na Górnym Śląsku uważają decyzję Watykanu w sprawie kardynała Bertrama za pomyślną dla sprawy polskiej, o ile treść tej decyzji jest taka, jak ją podaje „Frankfurter Zeitung“. Polacy na Górnym Śląsku życzyli sobie przede wszystkim zniesienia zarządzeń kardynała Bertrama, ponieważ nadawały w rzeczywistości pewne przywileje księżom niemieckim, stanowiącym większość wśród duchowieństwa na Górnym Śląsku. Decyzja Watykanu unieważnia obecnie wszelką propagandę ze strony duchowieństwa obu narodowości.

P. Biesiadecki komisarzem generalnym.

Warszawa. (E. E.) „East Express“ dowiaduje się, że p. Marcin Biesiadecki został mianowany komisarzem generalnym przy rządzie w. m. Gdańska.

Przed plebiscytem górnośląskim.

Bytom. (E. E.) Dnia 19 bm. odbyło się tu zebranie związków organizacji zawodowych polskich, liczących około 200 000 członków. Uchwalono rezolucję przeciw kampanji niemieckiej w celu wydalenia komisarza polskiego Korfantego. Zebranie postanowiło ogłosić strajk powszechny w razie, gdyby komisja międzysojusznicza nie zgodziła się na żądania, uchwalone przez robotników. W drugiej rezolucji zaprotestowano przeciw przyznaniu prawa głosowania emigrantom, gdyż takie rozstrzygnięcie sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu. Z drugiej strony Polacy, zamieszkali w Niemczech, nie są dopuszczani do głosowania. Niemcy starają się pozyskać głosy emigrantów przez udzielanie im pomocy materialnej.

Rezolucja zapewnia, że robotnicy polscy użyją wszelkich środków, aby nie dopuścić do sfalszowania plebiscytu, zapowiadając w razie bezwzględnej konieczności powszechny strajk na Górnym Śląsku. Rezolucja ta zapadła jednomyślnie. Tekst jej postanowiono przesłać komisji międzysojuszniczej i Radzie ambasadorów.

Bytom. (E. E.) Komuniści tutaj wydają liczne odezwy celem zrewoltowania wojsk Ententy na Górnym Śląsku. Znalaziono m. in. liczne odezwy w języku angielskim.

Bytom. (E. E.) Wiec komunistów w Bismarckhütte uchwalili, aby komuniści wstrzymali się od udziału w plebiscyście na Górnym Śląsku.

Co się stało z polskimi godłami królewskimi.

Sprawa polskich insygniów królewskich wywołuje w Polsce coraz większe zaniepokojenie. Wszędzie słychać pytania: czy godła te nie zostały odnalezione, czy też istotnie je znaleziono, a w takim razie dlaczego się czyni z tego tajemnicę? W sprawie tej ogłasza ks. biskup łucki, Ignacy Dubowski nast. list w pismach polskich:

Dnia 29. czerwca br. otrzymałem zawiadomienie telefoniczne z Włodzimierza Wołyńskiego, abym corychlej tam przyjechał, w sprawie bardzo ważnej i pilnej. Niestety, ja, Biskup Łucki i Żytomierski, w tak ciężkich warunkach mojej diecezji, nie mając ani koni, ani samochodu, pozbawiony jestem wszelkiej możliwości komunikacji z memi parafiami w sprawach religijno-narodowych. Chcąc jednak jaknajprędzej przybyć do Włodzimierza Wołyńskiego, zmuszony byłem z wielkimi trudnościami nająć dopiero na wsi konie, tak, że docierałem się do Włodzimierza w 12. g. po wyjeździe p. Gembarzewskiego i kpt. Zmigrodzkiego.

Rozpatrzywszy sprawę na miejscu, doszedłem do przekonania, że skarby pod kościołem znaleziono i wywieziono do Warszawy. Wątpiąc zaś o autentyczności pełnomocnictw dyrektora muzeum wojkowego p. Gembarzewskiego i kpt. Zmigrodzkiego zawiadomiłem o całym zajściu Naczelnika Państwa. Muszę przytem zaznaczyć, iż dziwne jest, ażeby w tak ważnej sprawie, jak poszukiwania pod kościołem, nie zwrócono się o pozwolenie do Biskupa diecezjalnego. Miejscowy proboszcz ks. prałat Milanowski, nie mógł tego uczynić, będąc zmuszony „sekretem narodowym” do milczenia.

Dla lepszego wyjaśnienia całej sprawy, przycząm dosłownie, przysłały do mnie raport ks. prałata Milanowskiego, proboszcza we Włodzimierzu Wołyńskim:

„1920 roku, 26. czerwca, przybyli do Włodzimierza Wołyńskiego prezes Muzeum Narodowego, p. Gembarzewski z P. Zmigrodzkim kpt. saperów i, po przedstawieniu mi dokumentów, wydanych przez Ministra Wojny, opowiedzieli mi cel przybycia, to jest odszukania skarbow narodowych, wywiezionych z Wawelu do Kapucynów włodzimierskich, które zachowane zostały w podziemiach kościelnych. Przytem dodali, że ostatnimi czasy p. Minister Wojny otrzymał szczegółowe wskazówki od pewnej osoby wtajemniczanej i stwierdza, że rzeczywiście we włodzimierskim kościele napewno są ukryte skarby narodowe ze wskazaniem mniejsza ukrytych skarbow. Opo-wiedziawszy mi pod wielkim sekretem, prosili o pozwolenie czynienia poszukiwań. Po zrobieniu planu, rozpoczęli poszukiwania pod kościołem, w grobowcach Kapucynów, ale naj-widoczniej pomyślnych rezultatów nie otrzymali. Byłem tam obecny od czasu do czasu.

Dnia 30. czerwca br. zrobili otwór w sklepieniu przy wejściu do zakrystji, gdzie podobno dawniej znajdowała się kaplica OO. Kapucynów i po paru godzinach poszukiwania najwidoczniej dały rezultaty pomyślne, gdyż poszukiwań zaprzestali. Z powodu mego niezdrówia w ten dzień nie mogłem być obecny przy czynieniu poszukiwań, a zresztą przez otwór w sklepieniu trudno dostawać się do lochu. Po wydostaniu z lochu, ci panowie zamknęli za sobą drzwi i, nikogo nie wpuszczając, włożyli znalezione przedmioty do przywiezionej skrzyni.

Po południu przyszli, by mię pożegnać, wówczas zapytałem o rezultaty poszukiwań, na co p. Gembarzewski odpowiedział, że nic nie znaleźli. Po wyjściu owych panów poszedł służący kościelny i zawiadomił mnie, że skrzynia zapakowana stoi w zakrystji do wywiezienia. Poszedłem natychmiast wraz z tymi panami i zażądałem pokazania mi zawartości skrzyni, na co p. Gembarzewski nie chciał się zgodzić. Zwróciłem się do p. Zmigrodzkiego, by mi powiedział szczerze, czy znaleźli poszukiwane godła królewskie. Na to mi odpowiedział, że „znaleźliśmy, ale nie wszystko”. Wówczas podszedłem do p. Gembarzewskiego i, kiedy mi powiedział, że nic nie znaleziono, zmuszony mu byłem powiedzieć, że wobec takiego zachowania się nie wierzę mu i zważyłem w jego pełnomocnictwa. Tymczasem przyszło 2 żołnierzy z karabinami i pod ich strażą wyniesiono skrzynię naładowaną z zakrystji.

Wobec takiego zachowania się p. Gembarzewskiego i p. Zmigrodzkiego natychmiast udałem się do Komendy miasta, opowiedziałem o tym fakcie i domagałem się zrobienia rewizji zawartości skrzyni, wyniesionej z zakrystji kościoła i spisania o tem aktu. Komenda odpowiedziała mi na to, że nie może tego uczynić, a przeciwnie powinna okazać im wszelką pomoc i o przybyciu tych panów jest uwiadomiona. Widząc, że nic nie uzyskam w Ko-

Z sejmu gdańskiego.

Niezwykłe zajścia podczas posiedzenia sejmowego. Ataki osohiste. Sprawa kandydata o przeciwpolskiem usposobieniu. Wybór wydziału portowego. Odroczenie się sejmu.

Wczorajsze posiedzenie sejmu gdańskiego wyróżniało się znowu z pośród dawniejszych. Niezwykłe zajście spowodowało sejm do półgodzinnej przerwy w obradach. Polemika toczyła się więcej na tle osobistym niż rzeczowym.

P. Rahn zabiera głos przed rozpoczęciem obrad i proponuje, aby sprawę urzędzenia nowej izby handlowej przy sądzie rozpatrywał sejm, a nie osobna komisja, której na ostatnim posiedzeniu to powierzono. W tej sprawie zabierali również głos senator Frank i dr. Neumann, broniąc poprzedniej uchwały. Wniosek p. Rahna upadł ogromną większością głosów. Na pierwszym punkcie obrad była sprawa tymczasowego etatu. Referentem był poseł Brödersdorf. W sprawie etatu zabrał głos poseł Rahn (niez. socj.) i atakował ostro senatora Jewelowskiego, zaznaczając, iż pracuje on więcej w interesie własnym a nie w interesie Gdańska. Nazwał go także polskim senatorem. Swego czasu miał on zmienić swe rosyjskie nazwisko na polskie, aby zyskał względy u Polaków. (Dr. Kubacz woła: Za takich senatorów dziękuje Polska). P. Rahn wyświeślał niejedne niemiłe słowa p. Jewelowskiego i za to często powoływany był do porządku przez przewodniczącego.

Pan Jewelowski zaatakował również osobistość p. Rahna. Poseł Gehl (socj.) odrzuca imieniem swej partii tymczasowy etat, zaznaczając, iż senat nie otrzymał zaufania sejmu.

Poseł Mathäi (nacj.) zaznacza: Jeżeli senat nie podał wniosku o wotum zaufania, to on stawia go obecnie.

Przeciwko trzeciemu czytaniu o tymczasowym etacie wystąpił p. Rahn i założył protest przeciw nagłości powyższego wniosku. Wobec tego odroczone tę sprawę do następnego posiedzenia.

Następnie przystąpiono do wyboru wydziału portowego.

P. Rahn oświadcza, iż poseł Jewelowski przystąpił do socjalistów z propozycją, aby wybrali swego przedstawiciela do zarządu portowego, lecz miał on mieć tę „zaletę”, aby był polakożercą. Jest to prawda, świadkiem był dr. Müller.

(Poseł Mau woła: P. Jewelowski siedzi już na ławie oskarżonych). Za kulisami dzieją się dziwne rzeczy. Nie można lekceważyć wielkiego znaczenia naszej partii.

Poseł Jewelowski zaznacza, iż nieprawdą jest, iż wypowiedział on powyższe oświadczenie.

P. Grobelski (z polskiej partji). Oświadczone tu, iż do zarządu portowego wybierze się ludzie dzielnych bez względu na przynależność partyjną. W zarządzie portowym nie ma prawników. Proponowano pewnego prawnika, lecz nie wybrano go dlatego, iż nosi on nazwisko polskie. Polityka, jaką uprawia senat, nie będzie miała powodzenia.

P. Jewelowski szukał sobie kandydata do wydziału portowego, któryby był nieprzychylnie do Polaków usposobiony. Głosować będziemy za wnioskiem socjalistów niezależnych, aby sprawę wybrania wydziału portowego oddano do komisji.

Następnie z powodu zanieczyszczonego powietrza, spowodowanego przez bombę śmierdzącą posiedzenie odroczyło się o pół godziny.

Po naznaczonej przerwie stawiał poseł Mau (niez. socj.) wniosek, aby posiedze-

nie odroczyło się do dnia następnego. Wniosek ten upadł.

Następnie oznajmiono przyczynę niemiłego odoru, W przerwie zarządzono poszukiwania i znaleziono na miejscu posła Laszewskiego (niez. socj.) zgniecioną śmierdzącą bombę, zawiniętą w gazetę socjalistów niezależnych „Das freie Volk”.

Następnie przystąpiono do dalszych obrad.

Senator Schümmer zaznacza, iż rząd nie myśli występować przeciw Polakom i dąży tylko do dobra Wolnego Miasta.

Poseł Gehl (socj.) oświadcza, iż do jego partji nie przystąpił senator Jewelowski z propozycją wysłania delegata do wydziału portowego, któryby był usposobienia przeciwpolskiego.

Poseł Mau (niez. socj.): Senator Jewelowski przystąpił do posła Grünberga (socj.) wiedząc, iż on najlepiej pracował w interesie nacjonalistów czego dowodem jest np. jego interpelacja w sprawie dra. Wagnera i proponował im wstąpienie do wydziału portowego.

P. Grobelski oświadcza: Rząd gdański nie postępuje wcale według swych słów. O propozycji posła Jewelowskiego dowiedzieliśmy się od pewnej osoby z partji socjalistycznej. Nie wyjawimy nazwiska.

Rahn: Senator Schümmer oświadczył, iż wydział składać się musi z osób należących do partji rządowych.

Poseł dr. Müller: Senator Jewelowski mi nie dał przypisywanego mu oświadczenia. Poseł Gebauer (niez. socj.) woła: Jest to beczelnym kłamstwem. Tu powstaje wielki niepokój na sali. Stawiono wniosek zamknięcia dyskusji, który później cofnięto.

Poseł Gebauer: Dr. Müller oświadczył mi, iż senator Jewelowski zaznaczył, że kandydatem do wydziału portowego powinna być osoba, o usposobieniu przeciwpolskim. Poseł Gehl radził p. Müllerowi milczenie w tej sprawie.

W końcu oświadczył dr. Müller, iż jest rzeczą prawdopodobną, iż p. Gebauer mówił mi o oświadczeniu senatora Jewelowskiego, lecz nie miało ono formy, jaką mu przypisywano.

Tu zauważyć można było pewne przekręcanie oświadczenia owego senatora. Dr. Müller przyznał w części, iż ów senator miał mu o tem donieść, chociaż przy swem pierwszym oświadczeniu zaprzeczał temu stanowczo. Widać, iż sprawę tę starannie chciano ukryć.

Do wydziału portowego wybranego tajnem głosowaniem wchodzi następujące osoby: Radca miejski Ewert, Seering, kupiec Braemer, właściciel stoczni Klawitter i Werner.

Następnie zapanował na sali spokój i przystąpiono do załatwienia nawet tych punktów, które odroczone na początku do następnego posiedzenia. Uchwalono, aby urzędnikom Wolnego Miasta wypłacano pensje za miesiąc grudzień już przed świętami. Etat tymczasowy przyjęto również w trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie będzie oznaczone dłuższy czas. Prezydent życzył wszystkim posłom Wesołych Świąt i pomyślnego rozpoczęcia nowego roku.

Następnie posiedzenie będzie oznaczone przez prezydenta i zależeć będzie od trwania przebudowy nowego gmachu sejmowego.

Odparcie zarzutów Joffego.

Ryga. (E. E.) Wiceminister handlu i przemysłu, Strasburger udzielił współpracownikowi East Ekspress następujących wyjaśnień:

Dowiaduję się, że przewodniczący delegacji rosyjskiej Joffe w wywiadach, udzielonych prasie zagranicznej, zajmuje się m. in. sprawą rokowań w komisji ekonomicznej. Abstrahując od niepraktykowanego w pertraktacjach między państwowych publicznego rozprawiania się w prasie z delegacją strony przeciwnej stwierdzam, że od pierwszego dnia dążyłem do zawarcia sprawiedliwego pokoju. P. Joffe wyobraża sobie, że nastąpiło polepszenie konjunktury międzynarodowej dla Rosji, która umożliwia mniejsze liczenie się ze zobowiązaniami jej, zaciągniętymi wobec Polski. Od początku prac komisji ekonomicznej delegacja rosyjska dąży do zważenia artykułu 10 preliminariów pokojowych. Joffe na posiedzeniu komisji bez

ceremonji oświadczył, że polskie warsztaty pracy są niezbędne potrzebne dla rolnictwa rosyjskiego, dlatego będzie dążył do hamowania reewakuacji do Polski za pomocą wszelkich ograniczeń.

Mając za sobą polskie prawo i sprawiedliwość oraz całą polską opinię publiczną, żądam w interesach gospodarczych i społecznych Polski pełnego zwrotu zagrabionego mienia polskiego.

Na posiedzeniu komisji dnia 18. bm. Begolepów imieniem delegacji rosyjskiej odmówił Polsce zwrotu funduszy stypendyalnych, oświatowych, kulturalnych i dobroczynnych, motywując te stanowisko enulowaniem rosyjskich papierów publicznych przez rząd sowiecki. Stanowisko takie przeczy poczuciu sprawiedliwości i prawa.

mendzie, przedstawiłem, że to są skarby narodowe, że takie zachowanie się owych panów wzbudza podejrzenie i naraża skarb narodowy, czyby więc Komenda nie uważała za możliwe posłanie sekretnie za nimi do Warszawy, by skarby odszukane doszły do miejsca. Wówczas Komenda miasta porozumiała się z naczelnikiem garnizonu, który posłał wraz z owymi panami, t. j. Gembarzewskim i Zmigrodzkim, oficera z dwoma żołnierzami, by serketnie pilnować odszukanych skarbow i osoby wiozące je do Warszawy. Po powrocie i spełnieniu swej misji przez owego delegowanego oficera zawiadomiono mnie, że rzeczy w całości dostarczono do Warszawy.

Przytem dodaje, że po pewnym czasie, wobec rozgłosu odnalezienia skarbow w kościele Włodzimierskim, ukazała się w gazetach korespondencja z Ministerjum Wojny, opisująca o wydelegowaniu przez p. Ministra p. Gembarzewskiego z dodaniem kap. saperów Zmigrodzkiego i ci za zgodą prałata Milanowskiego i przy jego obecności czynili poszukiwania i rezultaty okazały się niezadawalające. Muszę zaprzeczyć, że obecności mej nie było z powodu mego niezdrówia. Następnie rezultaty niezadawalające, to jeszcze nie żadne, a więc i z tego widoczne jest, że skarby zostały wykopane.

1920 r. 16. października.

Proboszcz Włodzimierski, Prałat ks. Milanowski”.

Tyle donosi ks. proboszcz włodzimierski, Ze swej strony dodam, że w tej samej sprawie jeździłem do Włodzimierza powtórnie dnia 6. grudnia br., ażeby raz jeszcze zbadać ją na miejscu. Przekonałem się znowu, że skarby wykopano i przewieziono do Warszawy.

Łącząc wyrazy szacunku
† Ignacy Dubowski,
Biskup Łucki i Żytomierski.

Łuck, 14. grudnia.

List ks. biskupa Dubowskiego, protokół proboszcza włodzimiersko-wołyńskiego, ks. Malinowskiego, oraz wiadomości, pochodzące z zakonu OO. Kapucynów w Krakowie, o tem, iż insygnja królewskie istotnie znaleziono, wywarły w kołach sejmowych wielkie wrażenie. Wyrazem tego jest wniosek nagły wniesiony przez posła Skarbka, kolegów ze Związku Ludowo-Narodowego, Nar. Zjedn. Ludow., Klubu Mieszc. i Chrześc. Demokracji.

We wniosku tym poseł Skarbek powołuje się na swoją interpelację w komisji wojskowej i na ówczesną odpowiedź min. Sosnkowskiego, stojącą w sprzeczności z oświadczeniami ks. biskupa, proboszcza i OO. Kapucynów.

Wobec tego wnioskodawcy proponują:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wybiera się nadzwyczajną komisję z 7 członków do zbadania sprawy tajemniczego znalezienia insygniów królewskich”.

Komisja zbada świadków pod przysięgą; świadkowie nie będą mieli prawa zasłaniać się tajemnicą urzędową.

Co się dzieje na Górnym Śląsku.

Bytom, w grudniu.

Doradca techniczny dla spraw kościelnych

Komisja Międzysojusznicza w Opolu wydała rozporządzenie ustanawiające urząd doradcy technicznego przy Wydziale dla spraw Kościelnych celem, jak głosi art. rozporządzenia czuwania nad interesami kościelnymi ludności mówiącej po polsku.

Podstawowy art. 4 wspomnianego rozporządzenia brzmi, jak następuje: „Jeżeli zdaniem naczelnego doradcy Regencyjnego dla spraw kościelnych popełniono jaką niesprawiedliwość lub nadużycie krzywdzące interesa kościelne ludności mówiącej po polsku, to może on przedłożyć sprawę szefowi wydziału kultury przy Departamencie Spraw wewnętrznych.

On może za pośrednictwem szefa wydziału kultury zarządzać od dyrektora departamentu spraw wewnętrznych zawieszenie lub unieważnienie każdego zarządzenia, któreby jego zdaniem szkodziło interesom kościelnym ludności mówiącej po polsku. Wniosek o zawieszenie lub unieważnienie uzasadniony, musi być podany na piśmie.

Zabiegi niemieckie.

Niemcy podjęli starania u Komisji Koalicyjnej o wyłączenie obszarów dworskich z gminnego terenu plebiscytowego i o utworzenie z nich osobnych okręgów wyborczych.

Jak wiadomo obszary dworskie na Górnym Śląsku są w ogromnej większości nie-

nieckie. To też słusznie pisze w tej sprawie „Oberschlesische Post“ organ górnośląskiej partii ludowej:

Ten nowy manewr wszechniemiecki jest z gruntu przejrysty.

Niemcy widzą, że G. Śląsk jest dla nich ostatecznie stracony.

To też mają oni nadzieję, że przez wyłączenie obszarów dworskich, poprawią swoje szanse, gdyż niemieckie głosy z obszarów niemieckich zanikną wprost w masie głosów gmin polskich.

Nowe zabiegi niemieckie, gwałcące najelementarniejsze zasady demokratycznego i tajnego głosowania, z góry skazane są na klęskę, gdyż jaskrawo sprzeciwiają się postanowieniom traktatu wersalskiego.

Wojska Francuskie.

Z Inowrocławia donoszą, że przejeżdżały tamtejsze wojska francuskie z Gdańska przeznaczone do wzmocnienia załogi kaliczkiej na G. Śląsku.

Miejscowi „Czerwony Krzyż“ podejmował gościnnie radośnie witanych przez ludność polską francuzów.

Pocztowi dowódcy techniczni.

Komisja Międzysojusznicza wydała rozporządzenie, ustanawiające urząd dowódców technicznych przy wszystkich urządach pocztowych, telegraficznych i technicznych „dla obrony spraw ludności mówiącej po polsku“.

Wielki transport broni niemieckiej.

Jak donosi „Kreuzburger Zeitung“ w dniu 30 listopada w Gliwicach został przytrzymany przez policję samochód ciężarowy, opatrzone numerem wrocławskiego prezydium policji, a wiozący rzekomo żywność.

Po sprawdzeniu jego zawartości okazało się, że „żywność“ sprowadzana prawdopodobnie stale z Wrocławia, to: 144 karabiny, 200 granatów ręcznych, większa ilość rewolwerów i przeszło 10.000 sztuk amunicji karabinowej.

Aresztowany Niemiec groził żandarmowi późniejszym zastrzeleniem, gdyż jak oświadczył transport ten wiezie on z polecenia rządu niemieckiego na G. Śląsk. Z papierów jakie u kierownika, transportu znaleziono okazuje się, że broń pochodziła z 6-tej komendy generalnej we Wrocławiu. Aresztowany Niemiec sądzony będzie przez specjalny sąd koalicyjny w Opolu.

Przegląd polityczny.

Podjęcie stosunków handlowych pomiędzy Rosją sowiecką a Anglią.

Radjotelegram moskiewski skierowany do misji angielskiej w Konstantynopolu udziela angielskiej marynarce handlowej zezwolenia na wyjazd do portów rosyjskich Morza Czarnego.

Sowiecka Ukraina stara się rozpocząć handel z Włochami.

Sowiecka Ukraina wystosowała według doniesienia Biura Wolfa z Nikolajewa telegram iskrowy do Włoch z propozycją zawarcia podobnej umowy handlowej pomiędzy Włochami i Ukrainą bolszewicką, jaka podpisana jest już przez Włochy i Rosję sowiecką. Telegram do Sforzy podpisał w imieniu Ukrainy Rakowski.

Zdaje się, że próby handlowania z zagranicą podejmowane przez komisarzy ludowych moskiewskich i ukraińskich są raczej propagandą bolszewicką i nadrabianie mawą. Słuszne bowiem jest podjęcie potwierdzone zresztą przez wielu znawców obecnych stosunków w Rosji i na Ukrainie sowieckiej panujących, że wyniszczona Sowdepja, zdeorganizowana, zubożała niema w rzeczy samej nic konkretnego, czemby handlować mogła. Jedynym artykułem eksportowym jest bolszewizm.

Wpływ komunistów w Saksonii.

W Saksonii rośnie stale wpływ komunistów na życie publiczne. Poważny procent ludności przyznaje się, tamże do hasła komunizmu. Ostatnio frakcja komunistyczna stawiała w sejmie saskim wniosek następujący:

1. Udziela się rządowi zlecenie by podniósł znacznie opłaty bezrobotnych. W tym też sensie powinien rząd saski wpłynąć na rząd Rzeszy.

2. Rządowi udziela się mandat zarządzania od rządu Rzeszy by wszystkie żądania kolejarzy i urzędników uwzględnić.

3. Rządowi saskiemu dajesz zlecenie, by zażądał od rządu Rzeszy natychmiastowego podjęcia stosunków politycznych

Dymisja min. Daszyńskiego.

Warszawa, 21 grudnia.

Wiceprezydent gabinetu Daszyński, wręczył w sobotę swą dymisję premierowi, następnie po audjencji u Naczelnika Państwa; wyjechał do Zakopanego.

Dymisja Daszyńskiego jest następstwem uchwały Rady naczelnej P. P. S. twierdzącej, że w obecnym składzie gabinetu, w którym pozostają nadal przedstawiciele reakcji społecznej i politycznej (!) udział przedstawiciela socjalistycznego jest rzeczą niemożliwą.

Francja i Anglia wobec Polski.

Paryż. (PAT.) Havas. „Matin“ otrzymał następującą depeszę z Filadelfji: Dr. Lord z uniwersytetu w Harvardzie, który był szefem sekcji polskiej w amerykańskiej misji pokojowej, wygłosił odczyt w sprawie statutu polskiego na konferencji pokojowej w Wersalu. Oświadcza on, że na konferencji reprezentanci francuscy występowali na rzecz Polski w sposób jaknajbardziej zdecydowany i silny, jak mówił Pichon, dla przyczyn wiadomych. Mówca dodaje, że Francja i Polska są związane węzłem nierozwal-

nym przez wspólny interes, ażeby podtrzymać regulamin pokojowy, natomiast stanowisko Anglii w stosunku do Polski było w najwyższym stopniu nieprzychylnie, a szczególnie Lloyd George oponował gwałtownie przeciwko utworzeniu z Gdańska portu wyłącznie polskiego. To zachowanie się Lloyd George'a miało być dyktowane przez chęć ułagodzenia Niemców i robotników agniewskich, którzy domagali się łagodniejszych warunków dla Niemiec.

Wyjazd gen. Hallera do Ameryki.

Warszawa, 21. 12. (PAT.) Odbity w Warszawie zjazd delegatów komitetów obrony Kraju uchwalił wczoraj wydelegować gen. Hallera do Ameryki dla uzyskania wśród naszych rodaków pomocy

moralnej i pieniężnej dla Polski. Akcję swą gen. Haller ma przeprowadzić wśród ludności polskiej i amerykańskiej sprzyjających Polsce.

Plebiscyt wileński odbędzie się.

Genewa. Po zamknięciu Zgromadzenia ogólnego Rada Ligi Narodów zebrała się, ażeby rozstrzygnąć kwestię wileńską. Pomimo sprzeciwienia się delegata litewskiego Walde-marasa, Rada Ligi Narodów postanowiła pro-

wadzić dalej realizację plebiscytu i postanowiła zarządzenia wykonawcze. Komisja pod przewodnictwem p. Chardigny otrzyma wezwanie, ażeby brała udział w warszawskich rokowaniach polsko-litewskich.

Termin plebiscytu na Górnym Śląsku.

Paryż. Konferencja ambasadorów przesłała dnia 17. grudnia instrukcję dla komisji międzysojuszniczej w Opolu. W instrukcjach tych konferencja nie określiła doty plebiscytu, za- znaczyła jednak, iż ma się on odbyć przed konferencją nie określiła daty plebiscytu, za- wań, t. j. przed dniem 15. lutego, o ile konferencja obecna w Brukseli lub konferencja przyszła w Genewie nie ulegnie odroczeniu.

Na skutek decyzji powyższej przez Radę Najwyższą w Londynie konferencja ambasadorów zawiadomiła gen. Le Rond, że wybory na ca- łem terytorjum G. Śląska mają odbyć się w ciągu jednego dnia. Głosowanie według o- kregów jest niedopuszczalne. Emigranci gło- wać będą w dwa tygodnie po mieszkańcach G. Śląska, dokumenty ich jednak będą dokładnie sprawdzane.

Król bez honorów.

Paryż, 20. 12. PAT. Havas. Ambasadoro- wie francuski i angielski w Atenach powstrzy- mują się od urzędowych stosunków z Kon- stantynem i nie wzięli udziału w uroczysto- ściach, wydanych na jego cześć. Okręty sprzymierzonych opuściły wody greckie, aby nie oddawać honorów Konstantynowi.

Flota włoska przeszła do D'Annunzia.

Londyn. 20. grudnia. „Sunday Express“ donosi, że cała flota włoska, mająca przepro- wadzić blokadę Rijek, dokonała dezercji i przeszła na stronę d'Annunzia. Admirał Millo, wiceadmirał Buccileti i generał Taranto zostali aresztowani.

i gospodarczych z Rosją sowiecką w ca- łej pełni.

4. Rząd winien sejmowi jak najspieszniej przedłożyć projekt ustawy przewi- dujący zaprowadzenie bezpłatnej pomo- cy położniczej w Saksonii.

Rząd sowiecki do państw bałkańskich.

Cziczerin wystosował do Jugosławii Bułgarii i Grecji notę, w której stwierdza, że resztki armii generała Wrangla znalaz- ły na terytorjum państw tych schronienie i cieszą się, poparciem rządów. Rząd so- wiecki protestuje przeciwko temu i pro- ponuje wszczęcie rokowań w tej sprawie. Na propozycję Cziczerina podjęcia sto- sunków dyplomatycznych z Bułgarią nie nadeszła z Sofji do tej chwili żadna odpo- wiedź.

Z Białej Rusi.

„Białoruskie słowo“ donosi, że biało- ruską rząd narodowy ogłosił w Śluckim okręgu mobilizację. Chłopi gromadnie zgłaszają się na miejsca zbrojne.

W okręgu Borysowskim oraz w oko- licach minskiej gubernji zaczęły się roz-

Uczczenie powstania górnośląskiego.

Sosnowiec. 20. 12. PAT. Na uroczystości poświęcenia w Sosnowcu pomnika dla poleg- łych powstańców górnośląskich przemawiał między innymi poseł Korfanty, który zazna- czył, iż cały naród polski winien dziś całą swą uwagę i wszystkie siły wyteżyć i skiero- wać na zachód. Tu bowiem, na zachodzie jest lud polski, jest bogactwo, jest nasza przy- szłość i nasza potęga. Uroczystym będzie dzień, gdy wszystkie dzwony w Polsce za- dzwonią na jedno z największych zwycięstw narodu Polskiego na połączenie prastarej zie- mi piastowskiej z Rzeczypospolitą Polską. Z Górnego Śląska przybyło na uroczystość tą około 40 tysięcy osób, a ogólna ilość uczestni- czących ze wszystkich stron Polski przekro- czyła 100 tysięcy osób.

ruchy przeciwbolszewickie. Powstańcy aresztowali 46 komunistów.

Zaęgananie niemieckiego przesilenia rządowego.

O ustawę podatku od majątku wywiązał się spór i wyrosła sytuacja wewnętrzno- polityczna w Niemczech na tem tle tak ostra, że nastąpiło poważne przesilenie gabinetowe. Dopiero w dniach ostatnich udało się stronnictwom bloku obywatelskiego za- łatwić się kompromisowo z wrażliwą tą kwestią.

Terminy wpłaty bolesnego tego dla oby- wateli niemieckich podatku odroczone o miesiąc i ograniczono pobór sprzeczny na jedną trzecią należności płatnej.

Przepisy nie mają obowiązywać jeżeli dotknięty udowodni, że pobór spieszny po datku zrujnowałby albo jego egzystencję gospodarczą albo utrzymanie rodziny.

Partie niem. narodowa i ludowa żąda- ły ograniczenia do połowy. Nowa ustawa nawet w swej obecnie obowiązującej for- mie kompromisowej, na którą i socjaliści wielkopolski się zgodzili, obciąża obywa-

teli niemieckich niesłychanie. Możeby się wszyscy, którzy wiecznie lamentują, że w Polsce złe, obejrzelі sobie bliżej ciężary podatkowe, które dla obywateli rzekom- go „raju“ niemieckiego rosną z dnia na dzień jak na drożdżach.

Oporny włoski korpus ochotniczy.

Rymskie pisma dowiadują się z Daro, że próba rozwiązania i rozbrojenia dal- matyńskiego korpusu ochotniczego przez wojska rządowe włoskie nie udała się. 200 żołnierzy rządowych wysłanych przez gubernatora Millona do koszar o- chotników w Zadarze musiało się po krwawej potyczce, której ofiarą padło kilku ludzi po obu stronach, cofnąć na żąda- nie komendanta karabinierów.

Incydent ten dowodzi jasno, że trudno rządowi włoskiemu zlikwidować akcję ochotniczą, którego kosztuje grube su- my.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na środę, 22. grudnia 1920 r.:
Zenona m.

Wschód słońca o godz. 8,12, zach. o g. 3,46.

Wschód księżyca o godz. 1,38, zach. o 4, 2.

Sprzedaż sera półtłustego.

Począwszy od środy, 22-go b. m. sprzedawać mogą kupcy resztę sera półtłustego bez kartek po przepisanej cenie 5,50 marek za funt.

Skarszewy. Niebezpiecznie poraniony zo- stał w pobliżu Starego Wieca żandarm Ham- pel, przez 6 przemytników, którzy na jego wo- łanie, aby stanął dali do niego kilka strza- łów. Urzędnik ugodzony trzema kulami w szyję i brzuch, padł, brocząc krwią, podczas gdy sprawcy zniknęli w ciemności.

Pelplin. (Biskup Rosentreter ustępuje?) Ro- zeszyli się tu pogłoski, że biskup ks. Rosen- treter pod wpływem Watykanu podaje się do dymisji. To stanowisko Watykanu jest wyni- kiem starań ministerstwa spraw zagranicznych które stanęło na tem stanowisku, że w państ- wie polskim biskupem dycepcji w której ol- brzymia większość katolików jest narodowości polskiej, powinien być Polak.

Nowemiasto. Powstaje tu z Nowym Ro- kiem polskie pismo w zakupionej niedawno przez spółkę polską drukarni. Redaktorem bę- dzie dawniejszy redaktor „Mazura“ p. Jaroszyk.

Lubawa. Starostą lubawskim został miano- wany były poseł do sejmu pruskiego Sas-Ja- worski. Dotychczasowy starosta p. dr. Rze- pnikowski złożył urząd z powodu podeszłego wieku.

Bydgoszcz. Generał Haller pozostawił po sobie jak najmiłsze wspomnienie. Pomiedzy innymi przeznaczył 50 tysięcy marek na przy- tutek dla dzieci kresowych przy ul. Gdańskiej.

Do delegacji skautów, którzy utworzyli szpa- ler na jego cześć, odezwał się: „Czuwaj! Nie damy się!“ Na co odpowiedziano: „Nie damy!“ a cała ulica gromko zakrzyknęła: „Haller niech żyje!“

Koło Ziemianek i Czerwony Krzyż przywi- tały jen. Hallera następującą krótką przemową: „Panie Generale! W imieniu Czerwonego Krzyża i koła Ziemianek witamy Cię całym sercem przepełnionem wdzięcznością i uwiel- bieniem. Gdyby nie Ty, Panie Generale, może jeżelibyśmy już w niewoli bolszewickiej — może Bydgoszcz jedną byłaby mogiłą — Ocy narodu spoglądają na Ciebie, Panie Generale, z nadzieją gorącą miłością. — Niechaj żyje Pan Generał Haller!“

Generał podziękował za gościnne przyjęcie i dodał: Górny Śląsk musi być nasz i będzie napewno nasz, skoro cały Naród tego chce...

Przyjmowali także generała żołnierze Armji Ochotniczej. Do łez wzruszające było prze- mówienie ociemniałego p. Perzyńskiego, który w imieniu Armji Ochotniczej złożył hołd u- kochanemu wodzowi.

Poznań. Tutejsze Dowództwo Okręgu Gene- ralnego w porozumieniu z kołami miarodajne- mi doszło do przekonania, że żołnierzowi wal- czącemu na froncie prócz materialnej pomo- cy z żywności i odzieży, z którą tak ofiarnie spieszy społeczeństwo naszej dzielnicy skoo- dynowane w odnośne związki i stowarzysze- nia, potrzeba także stawy duchowej, tej mo- ralnej podpory żołnierza, tego łącznika między nim a krajem. W tym celu powołano do życia pismo tygodniowe „Żołnierz Wielkopolski“, któ- re wobec drożyzny materiałów i braku jakiej- kolwiek subwencji walczy z trudnościami.

Niech się stanie społecznym przykazaniem obowiązkiem obywatelski, aby każda rodzina a- bonowała tę gazetę dla siebie, dla swoich sy- nów i krewnych żołnierzy. Będzie to danina, która stokroć obfitszy plon wydać może, niż zbiórka ciepłej bielizny, papierosów i innych darów dla żołnierza wielkopolskiego.

Wszelkie ofiary pieniężne na zasilenie fundu- szów redakcji tego pisma przyjmuje adjutan- tura Dowódcy Okręgu General., Gen.-por., Raszewskiego.

Ciągnięcie „milionówek” w ostatnią sobotę pełne było złośliwych niespodzianek. Obok jednej wygranej, która padła na Poznań, gdzie odnośna obligacja nie została rozsprzedana, druga (nr. 142420) jest własnością filii krakowskiej Polskiego Banku Przemysłowego, który utartym już zwyczajem, obdarował „milionówkami” Marię i Jadwigę Komuszeńskie, dwie siostry-sieroty z Połocka, wychowujące się w Zakładzie Sierot Opatrzności Bożej, przeznaczając po 10 obligacji tysiącmarkowych dla każdej. Drugi nr. 0746891 znajduje się w kasie skarbowej w Turku pod Kaliszem, gdzie z przydzielonych 2000 „milionówek” sprzedano około 1000 sztuk i dopiero otrzymanie wiadomości o wygranej tak zalektryzowało ludność miejscową, iż rzucono się tłumnie do Kasy, rozkupując obligacje, lecz uczyniono to dwa dni zapóźno, w dniu bowiem ciągnięcia numer szczęśliwy nie miał szczęśliwego posiadacza.

Poznań. (PAT.) Sprawy obrotu handlowego z zagranicą objęte dotychczas kompetencją wydziału eksportowego departamentu aprowizacyjnego, przechodzą obecnie do urzędu dla handlu zagranicznego w Poznaniu, z zastrzeżeniem, że po 1. przy wywozie artykułów, należących do zakresu działania Depart. Aproprowizacyjnego zastrzeżono o dopuszczalności wywozu tenże Departament, po 2. przy wywozie określonych pod punktem 1-szym artykułów na tereny plebiscytowe i do Gdańska Depart. Aprow. ustala także zasady wywozu i ceny sprzedaży. Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy wywozu i ceny ziemniaków, ujętego rozporządzeniem z dnia 6. października br.

Opole. Bodaj to być Niemcem i mieszkać obecnie w Opolu. Faterland płaci grubo za ujadanie na Polaków, w składach dostanie się czego tylko duszka raczy więc też nie dziwi, że Niemiaszkowie z tamtej strony linii demarkacyjnej zbiegają się do nas jak muchy na miód. Obecnie Niemiaszkowie opolscy, mają i tą dogodność, że nie potrzebują opłacać kłamliwych wiadomości w formie gazety codziennej, gdyż ledwo rano oczy otworzą, napotykać w wejściach do pomieszczenia na przemian to „Wędruś” gliwicki lub też „Oberschles. Volksstimme” najczęściej „Volksuille.” Rozsądny człowiek pyta się mimo woli skąd blaty niemieckie mają tyle papieru, że po prostu zasiewają nim domy i ulice podczas kiedy wydawnictwa gazet polskich stale chorują na brak papieru.

Tajną gorzelnię odkryto w Opolu u handlarza Kunata. W lokalu gdzie T. fabrykował gorzałkę nastąpiła w ubiegłą środę eksplozja na skutek czego okna i drzwi lokalu zostały zburzone a T. sam został dotkliwie zraniony.

„Oberschl. Landeszeitung” zakazana! Rozporządzeniem Międzysojuszniczej Komisji zakazano wydawania organu demokratycznego „Oberschles. Landeszeitung” na przeciąg 10 dni, tj. od 13. do 22. grudnia. Zakaz wydawania został spowodowany ogłoszeniem artykułu, w którym twierdzono, że Francja zamierza fałszować głosowanie ludowe.

Opole. „Szwarczer Adler” zakazany. W myśl rozporządzenia Komisji Międzysojuszniczej wydawanie i rozpowszechnianie „Czarnego Orła” zakazano z dniem 16. bm. na przeciąg jednego tygodnia.

Dział gospodarczy.

W Anglii i Ameryce spadają ceny na wełnę, bawełnę, cukier i metale. Prasa angielska tłumaczy to cofnięciem wielu zamówień zagranicznych.

Urodzaj ryżu i ziemniaków w Stanach Zjednoczonych. W Stanach Zjednoczonych od niepamiętnych czasów nie było takiego urodzaju ryżu i ziemniaków, jak w roku obecnym.

Nadmiar herbaty. Składy herbaty w Anglii są przepełnione. — Konsumencja się jest w stanie wchłonąć tych olbrzymich zapasów, wobec czego można mówić o osłabym kryzysie na rynku herbacianym. Wobec tego zrzeszeni producenci cejlońscy postanowili znacznie zredukować obszar plantacji.

Drożyzna w Niemczech wzrosła o 700 proc., w stosunku do roku 1913. Marek niemieckich jest w obiegu na 75 miliardów.

— W Niemczech daje się zauważyć spadek cen w związku z podniesieniem się marki niemieckiej. Znacznie spadły w cenie automobille, materiał budowlany i inne. Spadek cen dochodzi od 30 do 50 procent.

— Niemcy mają poważne plany eksportu do Rosji.

— Ogólny zbiór zboża w Niemczech roku 1920 wbrew oczekiwaniom przyniósł tylko 5 400 000 ton zamiast spodziewanych 7 milionów ton.

Rozmaitości.

Już ich mają dosyć. Przed kilku miesiącami były Włochy widownią krwawych rozruchów komunistycznych, w toku których opanowali zbolszewizowani robotnicy szereg fabryk i przedsiębiorstw, by je prowadzić na własny rachunek. Wówczas na skutek stanowiska robotników w fabryce samochodów „Fiat” generalny dyrektor tej fabryki zaproponował robotnikom kupno jej i prowadzenie na własne ryzyko na podstawie metod, jakich wprowadzenia domagali się robotnicy od dyrektora. Obecnie jednak robotnicy zgłosili się do dyrektora w delegacji od ogółu pracowników z prośbą o ponowne objęcie w swe ręce fabryki. Dyrektor zgodził się na tę propozycję pod warunkiem, że wraz z nim powrócą wszyscy wydalenni z fabryki wyżsi pracownicy i że praca odbywać się będzie na zasadach poprzednio stosowanych przez niego. Robotnicy zgodzili się na to.

Kurs marki polskiej w Gdańsku bez zmiany. Wypłata na Warszawę 117/8—127/8.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk: Walne zebranie kasjerów domowych I i II filii Zjedn. Zaw. Polsk. odbędzie się w wtorek, 21. bm. o godz. 6. wiecz. w biurze I. Damm. nr. 16. O punktualne przybycie wszystkich prosi Prezes.

Zebranie Polskiej Kolejarzy na Gdańsk odbędzie się w przyszłą środę dnia 22. bm. o godz. 5. po poł. w Ochronce przy Poggenpfuhl 11. Ponieważ na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy w sprawie kolejnictwa w Gdańsku, uprasza się o liczne przybycie. Wstęp za legitymacją. Zarząd.

Gdańsk. Ćwiczenia „Sokoła” odbywają się co wtorek, dla młodzieży co piątek, o godz. 7-mej wieczorem na sali ćwiczebnej przy Kehrwegergasse. Naczelnik.

Zebranie Tow. Lud. na Brzeźno odbędzie się we wtorek, 21. bm. o godz. 7. wieczorem u p. Ewerta. Ważne sprawy, dlatego liczny udział konieczny. Zarząd.

Oliwa. Lekcja śpiewu odbędzie się regularnie w każdy czwartek o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Drzewickiego Zoppoterstr. 11. Lubowników śpiewu o jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd.

Sopot: Walne zebranie Zjednoczenia Zaw. Polskiego odbędzie się dnia 21. grudnia br. o godz. 6. wiecz. na sali hotelu „Wiktorja” Na porządku obrad wybór nowego zarządu na rok 1921. O liczny udział wszystkich członków prosi Zarząd.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kiełbratowski w Gdańsku.

WARSZAWSKI BANK STOŁECZNY

Oddział Gdański

DOMY WŁASNE Langgasse 50—51 Tymczasowo I piętro.

Załatwia wszelkie interesy bankowe przewidziane statutem banku.

UWAGA:

Sprzedaż 4% pożyczki premijowej „Milionówek” za gotówkę i na raty kupujący pożyczkę na raty płaci za pierwszą ratę 110 Mk. następne po 100 Mk. tygodniowo, nieopłacając żadnych procentów. (W każdą sobotę wygrywa się milion marek).

2694

WALNE ZEBRANIE

podpisanej spółki odbędzie się **w czwartek dnia 23. grudnia rb. wieczorem o godz. 7/8 meej**

w lokalu Tow. Akc. Bank Kwilecki, Potocki i Sp., Gdańsk, Hundegasse 85 z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie i przyjęcie bilansu za r. 1919, udzielenie pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej.
2. Podział czystego zysku.
3. Wybór 2 członków rady nadzorczej.
4. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się drugie walne zebranie w tym samym lokalu w dn. 23. 12. 1920 o 8 wieczorem. Drugie zebranie jest bez względu na liczbę uczestników do uchwał zdolne.

Spółka budowlana w Gdańsku.

z ogr. por.

Za radę nadzorczą: Dr. Kręcki.

KASINO

Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku

znajduje się w lokalu „ARTUSHOF”, HUNDEGASSE 96 — polecamy naszym członkom i przyjaciołom jak najbardziej.

DOBRA KUCHNIA!
UMIARKOWANE CENY!

Męskie futro spacerowe

w dobrym stanie, odpowiednie na małą szczupłą figurę bardzo tanio do sprzedania.

Gr. Wollwebergasse 141.

Beutlergasse 11, 12, 13, 14.

Dopóki starczą zapasy!
tanio, po niższych cenach

**męskie trykotażę
męskie skarpetki**

CARL RABE
52 Langgasse 52. Sopoty, Seestr. 48.

PAPIEROSY BORG

:: **pierwszorzędne wyroby** ::
w dziedzinie tego przemysłu

Fabryka papierosów „Stambul” J. Borg

Gdańsk, Lastadia 35d.

Pokój umeblowany

do wynajęcia na dniówki
Schichaugasse 25 1 piętr.
Wohlgemuth.

Męskie futro

podróżne

prawie nowe do sprzedania
Gr. Wollweberg. 141

Elektryczność i gaz : Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

POMORSKIE INSTALACJE TOW. AKC.
Gdańsk Brothbankengasse 12.
Wszystkie reperacje
we własnych warsztatach.
Pierwsze Polskie
Przedsiębiorstwo Instalacyjne.
Telefon 2620.

Kto sprzeda

500 To. starego żelaza oraz skrzynek amunicyjnych z Pomorza do Polski Kongresowej. Piśmienne oferty do eksped. Gazety Gdańskiej pod Nr. 2727.

DRUKI

wykonuje starannie tanio i gustownie

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” T.A.

Parowa farbiarnia oraz pralnia chemiczna

Podług wypróbowanego systemu

Georg Austen

48—49 Altstädtischer Graben 48—49
założona w r. 1864

Czyszczenie wszelkiego rodzaju garderoby męskiej i damskiej bez prucia. Farbowanie wszelkiego rodzaju garderoby męskiej i damskiej oraz materiałów. Wszelkie roboty wykonuje się na miejscu, w zakładzie własnym, Altstädtischer Graben 48-49.

PIANINA

SKRZYDŁA, HARMONION
pierwszorzędnie poleca
PREUSS, Budowa pianin
III. Geistgasse 90, 1.

Pierwszorzędne

Męskie futra

sportowe

są tanio do sprzedania
Gr. Wollweberg. 141



Künstler-Spiele

Danziger Hof
pod dyrekcją ALEX BRAUNE

Lotte Kauer — Prinz i Prinz
Douglas Duo — Peter Pfeiffer

Pirnikoff i Pirnikoffska

5 ONIROTTS

Oprócz tego program świąteczny.

Podczas świąt Bożego Narodzenia po 2 przedstawienia.

O godzinie 4-tej po południu i 7 i pół wieczorem

VARIETE

Codziennie o godzinie 4-tej herbata z atrakcjami tanecznymi.

Kilka dobrych maneży

ma na sprzedaż

STROMSKI,

Szemud, powiat Wejherowski (Pomorze).

Męskie futra

spacerowe

nowe, bardzo tanio do

sprzedania

Gr. Wollweberg. 141

Julian Lisiński, Gdańsk

Breitgasse 21

..... zegarmistrz i złotnik

poleca swój dobrze zaopatrzony skład: zegary ściennie, regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonekowe, złote i srebrne, złotą biżuterię, jako: broszki, kolczyki, pierścienie, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki i t. p.

Zamówienia wykonuje się szybko i rzetelnie i tanio. Zamieszczeniem się, zamówienia odosłanę pocztą.

Bank Ludowy

w Chmielnie

: wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe :
płaci po 3, 3 1/2 i 4 %.

Zarazem prosimy **na czas odnawiać weksle.**

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski, J. Wallerand, L. Reimer.

TORF drzewo opałowe

kupuje w każdej ilości, wolna dostawa do stacji ładunkowej.

Oferty z cenami i próbami torfu należy kierować do firmy

Alfred Eibisch

Gdańsk-Wrzeszcz, Eschenweg 1 (2718)
Dom fabryczny „Yenidze”